

Sygn. akt: I ACa 912/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewelina Jokiel

Sędziowie: SA Barbara Lewandowska

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa P. D. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa – Jednostce Wojskowej nr (...) w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 22 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 1316/13

1) oddała apelację,

2) nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w W. poniesionych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Marek Machnij SSA Ewelina Jokiel SSA Barbara Lewandowska

Sygn. akt: I ACa 912/15

## UZASADNIENIE

Powód P. D. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Jednostki Wojskowej Nr (...) w B. jednorazowego odszkodowania w kwocie 50.000 zł, renty w wysokości 1.500 zł miesięcznie za okres od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. i zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł za poniesioną krzywdę. Powód twierdził, że w październiku 2003 r. podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej doznał w czasie wykonywania obowiązkowych ćwiczeń fizycznych urazu stawu kolanowego, który stopniowo powodował postępujące pogorszenie stanu jego zdrowia. Na rozprawie w dniu 6 grudnia 2014 r. powód dodatkowo wniósł o zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 1.000.003 zł, nawiązując do szeroko przedstawianych w toku procesu twierdzeń o licznych zaniedbaniach i nadużyciach władzy publicznej, zwłaszcza sądów, na jego szkodę.

Pozwany wniósł o odrzucenie pozwu z uwagi na brak zdolności sądowej po stronie Jednostki Wojskowej Nr (...) w B. oraz o oddalenie powództwa w stosunku do Skarbu Państwa. Pozwany przyznał, że w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej powód doznał urazu skrętnego prawego kolana podczas wykonywania ćwiczeń rozgrzewających, jednak nie wynikało to z bezprawnego zachowania pozwanego, lecz z powodu braku koordynacji ruchowej podczas wykonywania ćwiczenia. Jednocześnie pozwany wskazał, że następstwem urazu było wykręcenie prawego stawu kolanowego bez upośledzenia jego sprawności, które nie spowodowało uszczerbku na zdrowiu powoda. Ponadto pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, ponieważ uraz miał miejsce w dniu 17 października 2003 r., a powód zgłosił swoje roszczenie po upływie trzech lat od dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Zarzucił poza tym, że powód nie wykazał żadnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 22 czerwca 2015 r. oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego na rzecz Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że powód odbywał od dnia 3 czerwca 2003 r. zasadniczą służbę wojskową w Jednostce Wojskowej nr (...) w B.. W dniu 17 października 2003 r. uczestniczył on w ćwiczeniach gimnastycznych pod dowództwem starszego plutonowego M. K.. Wykonując ćwiczenie rozciągające z udziałem szeregowego P. D. (2), wskutek nadmiernego obciążenia prawego stawu kolanowego powód doznał jego urazu. Przyczyną tego zdarzenia był brak koordynacji ruchowej przy wykonywanym ćwiczeniu. Powód nie udał się od razu do lekarza, ponieważ odczuwany przez niego ból nie był zbyt uciążliwy. Na swoją prośbę kontynuował udział w zajęciach gimnastycznych, jednak już w ograniczonym zakresie. W nocy bezpośrednio po zdarzeniu ból kolana nasilił się, w związku z czym następnego dnia powód udał się do lekarza wojskowego, który udzielił mu pierwszej pomocy i skierował na dalsze leczenie do Szpitala w B., gdzie założono mu gips na okres sześciu tygodni.

W dniu 8 marca 2004 r. Terenowa Wojskowa Komisja Lekarska w O. przeprowadziła u powoda badania lekarskie, w wyniku których ustalono, że na skutek wypadku z dnia 17 października 2003 r. doznał on wykręcenia prawego stawu kolanowego bez upośledzenia sprawności i że przebyty uraz nie spowodował uszczerbku na jego zdrowiu.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej powód przez okres dwóch lat pracował jako elektronik i elektromechanik. Później został zatrudniony w (...) w charakterze listonosza. Pracę tę wykonywał przez siedem lat, a od 2012 r. nie pracuje. Po zakończeniu zatrudnienia powód pobierał zasiłek dla bezrobotnych i świadczenie rehabilitacyjne.

W okresie od dnia 30 stycznia 2006 r. do dnia 2 lutego 2006 r. powód był hospitalizowany z powodu bólu i odczucia niestabilności w kolanie. Przeprowadzono u niego artroskopię kolana i wypisano go do domu w stanie dobrym. W okresie od dnia 4 stycznia 2013 r. do dnia 7 stycznia 2013 r. powód był ponownie przebywał w szpitalu w związku z uszkodzeniem stawu kolanowego w celu wykonania artroskopii i rekonstrukcji więzadłowej. Zabieg i okres pooperacyjny odbył się u niego bez powikłań.

Orzeczeniem z dnia 11 lipca 2013 r. powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 grudnia 2013 r. ze wskazaniem, że niezdolność do pracy powstała u niego w dniu 3 marca 2012 r. Natomiast w dniu 31 marca 2015 r. uznano go za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim z ustaleniem, że stopień niepełnosprawności datuje się od 10 marca 2014 r.

W dniu 5 września 2014 r. powód przeszedł rezonans magnetyczny, w wyniku którego ustalono wewnętrzne uszkodzenie MM, chondromalację rzepek III stopnia i niewielki wysięk w stawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności dotyczące kontuzji powoda w dniu 17 października 2003 r. ustalił na podstawie dokumentów w postaci meldunku, opinii lekarskiej, protokołu przesłuchania poszkodowanego, protokołów przesłuchania świadków, protokołu powypadkowego, pisma do dowódcy Jednostki Wojskowej i orzeczenia Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej. Natomiast aktualny stan zdrowia powoda został ustalony na podstawie kart informacyjnych, orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności i wyniku badania z dnia

5 września 2014 r. Rzetelność tych dokumentów i prawdziwość zawartych w nich informacji nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Pominięte zostały dowody odnoszące się do urazu barku powoda, ponieważ w piśmie procesowym z dnia 6 grudnia 2014 r. wskazał on, że podstawą faktyczną jego żądania jest utrata zdrowia na skutek urazu kolana, którego doznał w trakcie odbywania zasadniczej służby wojskowej. Dokumenty odnoszące się do urazu barku były więc nieprzydatne przy rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, podobnie jak dokumenty dotyczące spraw sądowych powoda i zaciągniętego przez niego kredytu.

Sąd Okręgowy oparł się częściowo także na zeznaniach powoda, uznając je za wiarygodne w zakresie, w jakim wskazał on, że w trakcie odbywania zasadniczej służby doznał kontuzji prawego kolana, ponieważ te twierdzenia pokrywały się z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Sąd ten dał wiarę zeznaniom powoda również co do tego, że ukończył on służbę wojskową w normalnym trybie, a następnie podjął pracę zawodową, w tym przez siedem lat pracował jako listonosz. Wątpliwości nie budziły także zeznania powoda odnoszące się do jego aktualnego stanu zdrowia. Fakty hospitalizacji w związku z bólem kolana, przebycie zabiegu artroskopii i uzyskanie orzeczenia o niepełnosprawności znalazły przy tym potwierdzenie w załączonej przez powoda dokumentacji i nie były kwestionowane przez pozwanego.

Sąd Okręgowy nie dał natomiast wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim twierdził on, że jego obecny stan zdrowia był wynikiem kontuzji z dnia 17 października 2003 r. Przede wszystkim w orzeczeniu Wojskowej Komisji Lekarskiej nie stwierdzono żadnego uszczerbku na zdrowiu powoda w związku z powyższym zdarzeniem. Ponadto sam powód zeznał, że początkowo nie odczuwał bólu kolana. Świadczy o tym zresztą okoliczność, że przez siedem lat pracował on jako listonosz, podczas gdy osoba z uszkodzonym kolaniem nie byłaby w stanie wykonywać tej pracy, która wiąże się z ciągłym poruszaniem się i dźwiganiem ciężkiej torby wypełnionej listami. Twierdzenia powoda o związku zdarzenia z dnia 17 października 2003 r. z jego aktualnym stanem zdrowia stanowią zatem jedynie niczym nieoparte, subiektywne odczucia tej strony.

Oceniając zasadność powództwa, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, który wniósł w pierwszej kolejności o odrzucenie pozwu. Powód wskazał w pozwie dwóch pozwanych: Skarb Państwa i Jednostkę Wojskową nr (...) w B.. Wprawdzie Jednostka Wojskowa nie ma zdolności sądowej, ale w rzeczywistości w sprawie występował tylko jeden pozwany: Skarb Państwa – dowódca Jednostki Wojskowej nr (...) w B.. Wniosek taki wynika z pisma procesowego powoda z dnia 6 grudnia 2014 r., złożonego w odpowiedzi na wezwanie do sprecyzowania żądania i oznaczenia osób pozwanych. Z w/w pisma wynika, że podstawą faktyczną dochodzonego żądania jest utrata zdrowia na skutek urazu kolana, którego powód doznał w dniu 17 października 2003r. w trakcie odbywania zasadniczej służby wojskowej w Jednostce Wojskowej nr (...) w B.. Oznacza to, że powództwo zostało wniesione przeciwko Skarbowi Państwa – dowódcy Jednostki Wojskowej nr (...) w B., który jest zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

Co do istoty Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Powód wywodził swoje żądanie z art. 415 k.c. w zw. z art. 445 k.c., a także art. 444 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c. W związku z tym wzięć trzeba pod uwagę, że zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednak termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Natomiast z art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. wynika, że w razie wyrządzenia szkody na osobie przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Powód wiąże odpowiedzialność Skarbu Państwa ze zdarzeniem, do którego doszło w dniu 17 października 2003 r., pozew wniósł zaś w dniu 18 października 2013 r. (według daty nadania). Nie ma zatem wątpliwości, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu wobec upływu trzyletniego terminu i już z tylko tego powodu podlega oddaleniu.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda jest merytorycznie niezasadne. Powód nie zdołał bowiem wykazać istnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego. Przede wszystkim nie udowodnił on, aby uraz kolana, jakiego doznał w dniu 17 października 2003 r., był spowodowany zawinionym działaniem lub zaniechaniem pozwanego. Nie wykazał ponadto związku przyczynowego między szkodą (krzywdą) w postaci aktualnego jego stanu zdrowia (niepełnosprawność w stopniu lekkim) a powyższym zdarzeniem.

Pozwany nie zaprzeczał, że w dniu 17 października 2003 r. w Jednostce Wojskowej nr (...) w B. powód – odbywający wówczas zasadniczą służbę wojskową – doznał kontuzji prawego kolana. Nie ustalono jednak, aby do tego zdarzenia doszło z winy pozwanego. Żołnierze wykonywali ćwiczenia gimnastyczne pod okiem przełożonego. Wbrew powodowi nie były to ćwiczenia walki wręcz, lecz typowe ćwiczenia gimnastyczne, polegające na tym, że żołnierze będąc do siebie odwróconymi plecami unosili się na przemian. Jest to nieskomplikowane ćwiczenie rozciągające, do wykonania którego nie są niezbędne jakieś specjalne zabezpieczenia lub instrukcje przełożonego. W protokole powypadkowym, którego treści powód nie kwestionował, ustalono, że przyczyną kontuzji był brak koordynacji ruchowej przy wykonywanym ćwiczeniu. Nie można natomiast dopatrywać się winy pozwanego w tym, że powód doznał kontuzji kolana.

Nawet gdyby uznać, że powód doznał kontuzji kolana z winy pozwanego, to i tak nie zdołał on wykazać, że jego obecny stan zdrowia jest spowodowany tą kontuzją. Powód jest obecnie osobą niepełnosprawną w stopniu lekkim, ale nie ma żadnych podstaw, aby łączyć to z wydarzeniem z dnia 17 października 2003 r.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo na podstawie art. 415 k.c. a contrario oraz orzekł o kosztach w oparciu o przepis art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda w części oddalającej powództwo. Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie powództwa po wnikliwym rozpatrzeniu zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami słuszności wszystkich spraw dotyczących wszystkich wyroków, które bezpośrednio lub pośrednio doprowadziły do szkód na jego ciele i majątku. Z uzasadnienia apelacji wynika, że kwestionuje on oparcie zaskarżonego wyroku wyłącznie na okolicznościach związanych z utratą zdrowia wskutek doznanego przez niego urazu kolana podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej oraz działania sądów, które, obciążając go kosztami prowadzonych postępowań, doprowadziły do sytuacji, w której nie było go stać na kontynuowanie rehabilitacji, z pominięciem jego twierdzeń, dotyczących istnienia po jego stronie wielu szkód: pierwotnych, wynikających z powyższego urazu kolana oraz związanego z nim urazu barku i urazu psychicznego wskutek konieczności przechodzenia takiej sytuacji oraz dalszych szkód majątkowych, doznanych już po przebytych operacjach medycznych i leczeniu z powodu zaprzestania kontynuacji rehabilitacji oraz odebrania mu, w wyniku wydanych orzeczeń sądowych, niezbędnych warunków do odpowiedniego leczenia w okresie pooperacyjnym. Poza tym powód kwestionował pogląd Sądu Okręgowego o przedawnieniu dochodzonego przez niego roszczenia.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wprawdzie z apelacji można wnioskować, że powód zakwestionował prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, ale – pomijając ogólnikowość i dowolność jego zarzutów – niewątpliwie nie odnosiło się to do przebiegu postępowania dowodowego przeprowadzonego przez w/w Sąd ani do dokonanej przez niego oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego materiału dowodowego.

Jednocześnie w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny aprobował i przyjął za własne ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy. Po dokonaniu zgodnie z art. 382 k.p.c. samodzielnej oceny i analizy zebranego

w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał bowiem, że ustalenia te są zgodne z treścią powyższego materiału, a jego ocena odpowiada przesłankom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. i nie budzi wątpliwości.

Podkreślić można, że generalnie Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie dowody przedstawione przez obie strony i uwzględnił je przy wyrokowaniu, przy czym odnośnie do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia z dnia 17 października 2003 r. było to możliwe w gruncie rzeczy jedynie dzięki inicjatywie pozwanego, ponieważ powód poza ogólnikowymi twierdzeniami w ogóle nie przedstawił bliżej okoliczności tego zdarzenia (jego przyczyn i przebiegu), a tym bardziej nie wykazał, że doszło do niego z przyczyn, za które pozwany powinien ponieść odpowiedzialność. Dalej, powód nie wskazał w apelacji, aby jakieś dowody, które zostały przez niego zgłoszone, zostały bezpodstawnie pominięte przez Sąd pierwszej instancji. Nie powołał się on także na nowe fakty lub dowody, które – z zastrzeżeniem dopuszczalności ich zgłoszenia dopiero na tym etapie postępowania zgodnie z art. 381 k.p.c. – uzasadniałyby ewentualne uzupełnienie postępowania dowodowego.

Za taką argumentację nie można uznać powołania się przez skarżącego na konieczność wnikliwego rozpatrzenia sprawy zgodnie z obowiązującym prawem i zasadami słuszności z uwzględnieniem wszystkich spraw, które bezpośrednio lub pośrednio doprowadziły do szkód na jego ciele i majątku. Przede wszystkim nie ma żadnych podstaw, a wręcz jest absolutnie niedopuszczalne, aby w toku rozpoznania niniejszej sprawy – zgodnie z postulatem powoda – dokonać ponownej oceny wszystkich innych spraw, toczących się z jego udziałem, i to nie tylko przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa, ale także przeciwko innym osobom. Przedmiotem niniejszej sprawy było wyłącznie roszczenie odszkodowawcze powoda wobec Skarbu Państwa. Przy dokonywaniu jego oceny nie można dokonywać kontroli prawidłowości rozstrzygnięć wydanych przez sądy w innych sprawach. Orzeczenia te – zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. – mają charakter wiążący w niniejszej sprawie. Nie można więc oceniać, czy sądy w innych sprawach prawidłowo oceniły zasadność żądania powoda lub obrony podejmowanej przez niego przeciwko roszczeniom innych osób. W konsekwencji nie można rozważać, czy sądy zasadnie odmówiły powodowi uwzględnienia wniosków o oddalenie żądania lub nieobciążanie go kosztami do czasu uzyskania przez niego zapłaty od jego dłużników. Kwestie te nie wymagały więc ani oceny, ani ustaleń w toku niniejszej sprawy.

W związku z tym na aprobatę zasługuje pogląd Sądu pierwszej instancji, że podstawę żądania powoda stanowiło jedynie zdarzenie z dnia 17 października 2003 r., mające miejsce podczas odbywania przez skarżącego zasadniczej służby wojskowej w Jednostce Wojskowej Nr (...) w B.. Podkreślić można, że w piśmie procesowym z dnia 6 grudnia 2014 r., złożonym w odpowiedzi na wezwanie do sprecyzowania podstawy faktycznej żądania i oznaczenia strony pozwanej, powód bardzo obszernie przedstawił nie tyle podstawy swojego żądania, co bardzo różne i liczne pretensje i zastrzeżenia do państwa polskiego w ogólności oraz jego organów i wręcz konkretnych osób sprawujących funkcje publiczne, jednak konkretnie wymienił tylko Jednostkę Wojskową nr (...) w B. i jedynie z jej działaniem, które określał jako pierwotną przyczynę, wiązał swoje żądanie, wskazując, że z doznanego urazu wynikały wszystkie jego dalsze negatywne skutki i zdarzenia, których doświadczał i nadal doświadcza.

Wobec tego Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że podstawę dochodzonego w sprawie żądania powoda stanowiło zdarzenie z dnia 17 października 2003 r. Zauważyć można, że pozostałe okoliczności, opisane w powyższym piśmie powoda, należy natomiast rozpatrywać w kategorii skutków, wynikających – jego zdaniem – z w/w zdarzenia, a nie jako samodzielne źródła (podstawy) jego szkody, której naprawienia domagał się w niniejszej sprawie.

Za taką konkluzją przemawia nawet treść apelacji, w której powód stwierdził, że jego szkodą pierwotną jest uraz kolana w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej, z którego wynikały następnie wszystkie jego dalsze szkody. Nie ma więc ani podstaw, ani konieczności traktowania pozostałych okoliczności, przedstawionych przez powoda jako samodzielnych źródeł ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, lecz jedynie jako skutki zdarzenia z dnia 17 października 2003 r. W związku z tym, abstrahując w tym miejscu od oceny zasadności powyższych twierdzeń powoda, mogłyby mieć one znaczenie dopiero wówczas, gdyby okazało się, że zdarzenie z dnia 17 października 2003 r. rzeczywiście może uzasadniać przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Skarbu Państwa.

Odnosząc się do takiej kwestii, wskazać najpierw należy, że Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że doszło do przedawnienia ewentualnej odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa za skutki powyższego zdarzenia. Wziąć trzeba pod uwagę, że powód niewątpliwie już po tym zdarzeniu mógł wiedzieć, czy w jego wyniku doznał urazu powodującego uszczerbek na zdrowiu, który – jak obecnie twierdzi – jest przyczyną wszelkich jego kłopotów zdrowotnych i majątkowych. Mógł także wiedzieć nie tyle, kto jest sprawcą tego urazu, ponieważ bezpośrednio wynikała ona z zachowania konkretnej osoby fizycznej (żołnierza, z którym wspólnie wykonywał ćwiczenia fizyczne w czasie przedmiotowego zdarzenia lub innych żołnierzy, którzy mieli wpływ na przebieg tego zdarzenia), co kto ponosi odpowiedzialność prawną za zachowanie osoby lub osób, które bezpośrednio spowodowały ten uraz, a mianowicie że podmiotem tym jest Skarb Państwa (konkretna Jednostka Wojskowa jako jednostka organizacyjna Skarbu Państwa). Mógł zatem wiedzieć zarówno o wyrządzeniu mu szkody, jak i osobie ponoszącej za to odpowiedzialność deliktową. Podkreślić można, że powyższe okoliczności powód poznał najpóźniej po zakończeniu postępowania wyjaśniającego przez w/w Jednostkę Wojskową i wydaniu w dniu 8 marca 2004 r. orzeczenia przez Terenową Wojskową Komisję Lekarską w O.. Niezależnie od możliwości kwestionowania tego orzeczenia we właściwym trybie odwoławczym, powód mógł bowiem wystąpić także na drogę sądową, jeśli nie zgadzał się z tym orzeczeniem i uważał, że poniósł szkodę (krzywdę), za którą odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa.

Dodać należy, że do przedawnienia ewentualnej odpowiedzialności deliktowej pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 17 października 2003 r. zastosowanie ma art. 442 k.c., obowiązujący przed dniem 10 sierpnia 2007 r. Zgodnie z § 1 tego przepisu roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Ponadto z § 2 w/w artykułu wynikało, że jeżeli szkoda była następstwem zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W związku z tym zauważyć należy po pierwsze, że nie było żadnych podstaw do przyjęcia, że szkoda powoda wynikała ze zbrodni lub występku, wobec czego w sprawie nie mógł mieć zastosowania ówczesnie obowiązujący art. 442 § 2 k.c. Zresztą, nawet powód nie twierdził, że zdarzenie z dnia 17 października 2003 r. stanowiło zbrodnię lub występku. Po wtóre, powód dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia najpóźniej w marcu 2004 r. po wydaniu orzeczenia przez Terenową Wojskową Komisję Lekarską w O.. Co prawda, obecnie kwestionuje on rzetelność i prawidłowość oceny stanu jego zdrowia przez tę komisję, ale taka ocena z jego strony nie ma wpływu na przesłanki, od których zależy bieg terminu przedawnienia. W konsekwencji do zakończeniu biegu tego terminu doszło najpóźniej w marcu 2007 r.

Oznacza to, że w chwili utraty mocy obowiązującej przez art. 442 k.c. i wejścia w życie (w dniu 10 sierpnia 2007 r.) nowego przepisu art. 442<sup>1</sup> k.c. jego roszczenie odszkodowawcze wobec pozwanego było już przedawnione. Wobec tego nie ma żadnego znaczenia treść art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), zgodnie z którym do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c.

Dodać zresztą można, że z obecnie obowiązującego przepisu art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. także wynika, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zmiana zasad przedawnienia roszczeń deliktowych o naprawienie szkody wyrządzonej na osobie polega natomiast na oderwaniu ich przedawnienia od chwili zdarzenia wyrządzającego szkodę. Ta ostatnia okoliczność w rozstrzyganej sprawie nie ma jednak żadnego znaczenia.

Skoro zatem doszło do przedawnienia odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa wobec powoda za skutki zdarzenia z dnia 17 października 2003 r., i to jeszcze przed wejściem w życie art. 442<sup>1</sup> k.c., chybiony jest zarzut

apelacyjny powoda sformułowany w uzasadnieniu apelacji (zob. k. 174), że Sąd pierwszej instancji wadliwie uznał, że nastąpiło przedawnienie dochodzonego przez niego w tej sprawie roszczenia.

Niezależnie od tego bezpodstawne są także wywody i argumenty skarżącego odnoszące się do błędnej oceny merytorycznej zasadności powództwa. Nie można jedynie zgodzić się z Sądem pierwszej instancji co do tego, że dla odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa miało jakiegokolwiek znaczenie istnienie lub brak winy po jego stronie, a ściślej po stronie jego funkcjonariuszy. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym obecnie stanowiskiem doktryny i orzecznictwa odpowiedzialność deliktowa Skarbu Państwa nie jest bowiem uzależniona od winy jego funkcjonariuszy, lecz wyłącznie od zgodności ich zachowania z prawem. Inaczej mówiąc, przesłanką odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa jest bezprawność, a nie wina.

Pomijając powyższy błąd Sądu pierwszej instancji, wskazać należy, że przyjęty przez niego wniosek o braku podstaw do odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa wobec powoda jest prawidłowy. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że zachowanie funkcjonariuszy pozwanego, związane ze zdarzeniem z dnia 17 października 2003 r. było zgodne z prawem. Obejmuje to zgodność z prawem zarówno nakazania powodowi, jako żołnierzowi zasadniczej służby wojskowej, wykonywania w dniu 17 października 2003 r. takich ćwiczeń fizycznych, podczas których doznał on urazu prawego kolana, następnie samego przebiegu wykonywania tych ćwiczeń pod nadzorem właściwego przełożonego, jak i wreszcie zachowania pozwanego po powstaniu tego urazu, w szczególności umożliwienia powodowi leczenia tego urazu, a potem oceny jego skutków, zakończonej stwierdzeniem przez komisję lekarską, że powyższy uraz nie doprowadził do trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Aprobować należy także tok rozumowania Sądu pierwszej instancji, który w nawiązaniu do sytuacji zawodowej i zdrowotnej powoda po zakończeniu służby wojskowej uznał, że nie można łączyć powyższego urazu z późniejszym i obecnym stanem zdrowia powoda. Zauważyć można, że dopiero po ponad dziesięciu latach od zdarzenia z dnia 17 października 2003 r. powód zaczął twierdzić, że występujące u niego problemy zdrowotne w obrębie prawego stawu kolanowego wynikają z tego zdarzenia. Powód pomija jednak całkowicie ocenę stanu jego zdrowia, dokonaną bezpośrednio po w/w urazie podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej, jak i jego późniejszy tryb życia, w tym okres kilkuletniego wykonywania pracy listonosza. Nawet gdyby nie doszło do przedawnienia jego roszczenia, nie byłoby więc żadnych podstaw do przyjęcia, że wykazał on, iż stan jego zdrowia jest następstwem zdarzenia z dnia 17 października 2003 r.

Nie ma także żadnych podstaw do uznania, że pozwany powinien odpowiadać za konsekwencje decyzji podjętych przez skarżącego w zakresie jego stosunków prawnych z innymi osobami, które doprowadziły do egzekucji przeciwko powodowi. W szczególności pozwany Skarb Państwa nie może odpowiadać za to, że osoby, którym powód – według jego twierdzeń – udzielił pomocy, zaciągając dla nich kredyt bankowy, nie chcą lub nie chciały zwrócić mu pożyczonych pieniędzy, w związku z czym z kolei on został zobowiązany do zwrotu kredytu na rzecz banku. Okoliczności te nie pozostają w jakimkolwiek związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 17 października 2003 r. Nie można także uznać, że powoływana przez powoda argumentacja o konieczności odroczenia spłaty jego zadłużenia wobec banku do chwili otrzymania przez niego zapłaty od swoich dłużników powinna zostać uwzględniona przez sądy lub organy egzekucyjne. Niezasadne są więc twierdzenia powoda, że w wyniku bezprawnych czynności wymiaru sprawiedliwości został on rzekomo pozbawiony możliwości zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych oraz kontynuowania leczenia i rehabilitacji w związku ze stanem swojego zdrowia, który wiąże ze zdarzeniem z dnia 17 października 2003 r. Z całą pewnością nie ma też żadnych podstaw do postulowanego przez skarżącego ponownego i wnikliwego rozpatrzenia wszystkich spraw zakończonych wyrokami, które według niego bezpośrednio lub pośrednio doprowadziły do wyrządzenia mu szkody, której naprawienia domagał się w niniejszej sprawie.

Kierując się takimi rozważaniami, uznać więc należy, że nie zasługiwały na uwzględnienie również takie zarzuty, które – w razie ewentualnej bezzasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia – dotyczyłyby merytorycznej zasadności żądania powoda. Nie można bowiem uznać, że powód zasadnie twierdzi, że wszystkie – jak to on określa, pierwotne i dalsze – jego szkody są następstwem spornego zdarzenia z dnia 17 października 2003 r.

W konsekwencji nie ma podstaw ani do dokonania odmiennej oceny zasadności zarzutu przedawnienia, ani do zakwestionowania przyjętej przez Sąd pierwszej instancji merytorycznej oceny możliwości przypisania pozwanemu Skarbowi Państwa odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda za zdarzenie z dnia 17 października 2003 r. Powoduje to, że apelacja skarżącego nie mogła skutkować zgodnie z jego wnioskiem dokonaniem zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnieniem jego powództwa.

W świetle art. 386 § 4 k.p.c. nie ma także podstaw do uchylenia tego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ponieważ nie można uznać, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, jak również nie można przyjąć, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego nie tylko w całości, ale choćby w jakiegokolwiek części, skoro powód – poza gołosłownymi i ogólnikowymi twierdzeniami – nie przedstawił okoliczności faktycznych i wniosków dowodowych, które wymagałyby wyjaśnienia i przeprowadzenia w toku ponownego rozpoznania sprawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezpodstawną. Ponadto, dzieląc argumentację przytoczoną przez Sąd pierwszej instancji na potrzeby zastosowania art. 102 k.p.c., Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania również za instancję odwoławczą. Podkreślić należy, że mimo oddalenia powództwa powód mógł pozostawać w subiektywnie uzasadnionym przekonaniu, że jego żądanie (przynajmniej co do zasady) może być usprawiedliwione, a jednocześnie jego trudna sytuacja zdrowotna i zarobkowa w dalszym ciągu przemawia za zastosowaniem art. 102 k.p.c.

SSA Marek Machnij SSA Ewelina Jokiel SSA Barbara Lewandowska